

(Corriere Dello Sport - R.Maida) To nie koniec, nie powinno się tak skończyć, gdyż zapisane jest w historii: w 1988 Roma odrobiła wynik w absolutnie analogicznej sytuacji, 2-4 na wyjeździe i wyeliminowała Partizan Belgrad po bardzo dobrym występie na Olimpico. Jednak poza statystyką, ukrytą w dosyć dalekiej przeszłości, pozostaje niewiele optymizmu po obejrzeniu rozpadającego się zespołu.

Luciano Spalletti nienawidzi defetyzmu, ale tym razem nie mógł zaprzeczać istnieniu problemu: *"Spodziewałem się więcej. Pewne rzeczy wykonaliśmy dobrze, inne źle, płacąc bardzo negatywnym wynikiem. Traciliśmy bardzo banalne, bardzo łatwe piłki, pozwoliliśmy na zbyt dużo rywalom, zostawiając im kontry na otwartym boisku. Lyon ma mocnych graczy w przodzie, wiedzieliśmy o tym, a mimo to daliśmy im okazje, których szukali"*. Obrona straciła osiem goli w ostatnich trzech meczach. Jak to możliwe, że nie istnieje już stalowa defensywa Romy? *"Według mnie nie jest to sprawa jednej formacji. W pierwszej połowie mieliśmy pewną przewagę terytorialną, prowadziliśmy grę, w drugiej połowie nie byliśmy w stanie wyjść wyżej skrzydłowymi, utrzymać piłki. Powinniśmy byli zmienić rytm, utrzymywać się więcej przy piłce, podczas gdy dokonywaliśmy mało precyzyjnych wyborów"*. Zmiany przyszły być może za późno? *"Może tak być. Z pewnością coś poszło nie tak. Zauważyłem jednak, że ci, którzy weszli, zagrali gorzej. Nie wydaje mi się, że Lyon zatrzymał się, gdy wprowadziłem Paredesa i Perottiego. I jeśli grasz gorzej ze świeżymi graczami, oznacza to, że przyspieszenie zmian przyniosłoby większe szkody"*.

Spalletti ciągle unika tematu zmęczenia, aby nie dawać alibi graczom, jednak przyznaje: *"Jeśli uda nam się umieścić na boisku naszą jakość wraz z odwagą, możemy wypełnić pewne luki..."* Odnosi się do kadry, która nie jest wystarczająco dobrze zbudowana, aby walczyć równolegle na trzech frontach: *"Piłkarze są obecnie zniszczeni. I niestety to jest naszą cechą: gdy zdarza się negatywna sytuacja mamy tendencję do zabierania jej ze sobą jako ciężar w kolejnym meczu. Nie jesteśmy "charakternymi" ludźmi, którzy potrafią skierować mecz na inne tory. Jesteśmy wyczyszczeni, jeśli chodzi o temperament. To taki moment, skomplikowany"*.

Spalletti nie jest zadowolony również z zachowania w strefie defensywnej przeciwnika: *"Mieliśmy dogodne sytuacje przed polem karnym Lyonu. Mieliśmy nawet więcej niż oni. Jednak zginęły w nicości"*. Nie wydaje się być optymistą przed czwartkowym rewanżem: *"Wynik jest ciężki, dosyć trudny do odrobienia. Trzeba być bardziej zdeterminowanym i dojrzałym, bez tracenia dystansu. Musimy przywrócić sytuację na swoje miejsce, porozmawiać o nich jaśniej pomiędzy nami. Jeśli będzie to konieczne, również w ciężki sposób"*.

Autor: abruzzo